VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 87)**

z dnia 13 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 87)

13 maja 2015 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Adama Lipińskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych na dezyderat nr 14 w sprawie sytuacji Polaków na wschodniej Ukrainie,

– zaopiniowanie kandydata na Konsula Generalnego RP w Winnicy.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Stachańczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych oraz **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Tomasz Olejniczak** kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy, **Janusz Skolimowski** prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", **Anita Staszkiewicz** koordynator Centrum Pomocy Polakom Donbasu, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" oraz grupa stypendystów.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński**, **Michał Madaj** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Witam zaproszonych gości. Witam panią minister Henrykę Mościcką-Dendys i pana ministra Piotra Stachańczyka. Witam też pana Tomasza Olejniczaka – kandydata na Konsula Generalnego w Winnicy oraz dyrektorów departamentów, zastępców dyrektorów – już tyle razy panów witałem, że dzisiaj pozwolę sobie to pominąć.

Dzisiejsze obrady dotyczą dwóch kwestii. Pierwsza to rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Spraw Zagranicznych i Ministra Spraw Wewnętrznych na dezyderat nr 14 w sprawie sytuacji Polaków na wschodzie Ukrainy oraz zaopiniowanie kandydata na Konsula Generalnego RP w Winnicy.

Jest także propozycja – tu się zwracam do pani minister – żeby przynajmniej rozpocząć dyskusję na temat udziału Polonii w wyborach prezydenckich, bo mamy niepełne dane i byłoby dobrze, żeby Ministerstwo Spraw Zagranicznych mogło nam udostępnić materiały na ten temat. Pan Adam Kwiatkowski mógłby sprecyzować nasze oczekiwania.

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Panie przewodniczący, pani minister. My o tych kwestiach mówimy dosyć często, ale wydaje się, że jest kilka rzeczy, do których państwo powinni się ustosunkować i ewentualnie podjąć jakieś decyzje jeszcze przed drugą turą. Nie wiem, czy wszyscy państwo wiecie, co działo się w ambasadzie czy konsulacie w Londynie – teraz mogę się mylić, ale tam, gdzie wpływały głosy korespondencyjne. Tam komisja wyborcza kończyła liczyć głosy przedwczoraj, w poniedziałek, około godziny 21.00 albo 22.00. Komisja powinna obradować w większym składzie. Zresztą Komisja Łączności z Polakami za Granicą wielokrotnie mówiła o tym, że komisje powinny móc liczyć więcej członków, że trzeba też znowelizować przepisy, żeby była taka możliwość. To, co tam się działo, to był po prostu horror. Tam było ponad 4000 głosów korespondencyjnych i od samego rana członkowie tej komisji alarmowali właściwy wydział konsularny oraz Państwową Komisję Wyborczą, że w takich warunkach wybory nie mogą się odbywać. Ponieważ nie jest to jedyne

miejsce i jest taka sytuacja, że powinniśmy się zastanowić czy państwo powinni się zastanowić, a my powinniśmy móc o tym usłyszeć, co państwo zamierzacie zrobić w związku z tymi warunkami, w których Polacy nie powinni głosować a komisje pracować. Chyba nie można udawać, że nic się nie stało, bo ten przykład nie jest jedyny, pani minister. Z tego co wiem, w Wielkiej Brytanii była jeszcze przynajmniej druga taka komisja.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Ja tylko z grubsza powiem, jak te sprawy wyglądają z naszego punktu widzenia.

Skład komisji jest determinowany wymaganiami kodeksu wyborczego, tzn. nie mamy wpływu na liczebność komisji. Jak najbardziej jesteśmy zainteresowani zwiększeniem liczebności członków komisji. W tej chwili to jest 5 osób. Chcielibyśmy móc zwiększyć do 9 i w ramach dyskusji o nowelizacji ten temat jest przez nas aktywnie podnoszony.

Chciałabym też zapewnić, że sposób liczenia głosów czy pracy komisji w żaden sposób nie wpłynął na ocenę wyborów, dlatego że raport z Londynu, o którym wspomniał pan poseł, spłynął do Warszawy przed 22.00, czyli z Londynu wyszedł przed 21.00 lokalnego czasu. To nie był ostatni dokument, który dotarł do komisji wyborczej. Pracujemy w takich realiach, na jakie pozwala ustawodawca i nasi konsulowie próbują jak najlepiej wywiązać się ze wszystkich zadań, które nakłada na nich kodeks wyborczy.

Zwracam też państwa uwagę na to, że MSZ czy nasza służba konsularna nie ma tutaj pełnej dowolności. To po prostu wynika z wymogów ustawowych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Proszę – pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS) spoza składu Komisji:

W bardzo podobnej sprawie, tylko tym razem dotyczącej Australii. Ja może odczytam fragment informacji dotyczącej tego, z jakimi problemami borykali się Polacy w Australii. Wiele oddanych przez wyborców głosów w Brisbane w Australii dotarło do komisji wyborczej w Canberze dopiero dzisiaj, tj. we wtorek po wyborach. Przed chwilą rozmawiałem telefonicznie z panią konsul w Canberze i potwierdziła te informacje. Dodała również, że oczekuje na dostarczenie kart wyborczych na drugą turę.

Problem polega na tym, że wielu wyborców otrzymało karty dopiero we czwartek przed wyborami, niektórzy dopiero w piątek, a więc zdecydowanie później niż przewiduje to ordynacja wyborcza. Ogromna część Polonii nie była w stanie wysłać kart wyborczych – na pewno nie w terminie ustawowym przewidzianym przez kodeks wyborczy. Z tego co wiem, nie jest to jedyne miejsce, gdzie były tego typu problemy. Co państwo na to?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Dziękuję bardzo panie pośle za to pytanie. Tutaj po raz kolejny mamy do czynienia z pewną sytuacją obiektywną, jeśli mogę tak ją określić, a mianowicie ze sposobem pracy operatora pocztowego. Placówki otrzymują dokumenty i próbują je przekazywać tak szybko jak to możliwe, natomiast nie mamy wpływu na sposób funkcjonowania lokalnej poczty. Przypadek australijski, o którym pan mówi, jest przypadkiem sposobu funkcjonowania operatora, na co, niestety, przy najlepszych chęciach nie możemy wpływać. Zapewniam, że to jest poczta każdorazowo przekazywana jako poczta polecona ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru. Dla każdego operatora pocztowego na świecie jest ona dość specyficznym rodzajem przesyłki, natomiast nie mamy wpływu na sposób jej dostarczania.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak. Czy są jeszcze jakieś pytania w tej sprawie? W tej sytuacji będę prosił o przekazanie nam informacji na temat udziału Polonii w wyborach. Wyślę odpowiednie pismo do pani minister i zajęlibyśmy się tym na kolejnym posiedzeniu.

Przechodzimy do pkt…

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS) spoza składu Komisji:

Przepraszam, panie przewodniczący, tylko jedno pytanie. Na poprzednim posiedzeniu prosiliśmy o informację na temat likwidowanych placówek do głosowania. Czy państwo dostarczyli tę informację? Ile placówek zostało zlikwidowanych, miejsc do głosowania?

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Nie dostaliśmy informacji.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Szczerze mówiąc wydaje mi się, że wszystkie interpelacje i zapytania już do mnie trafiły, ja je podpisuję, więc wydaje mi się, że na wszystkie te zapytania…

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

To nie była interpelacja.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS) spoza składu Komisji:

To było pytanie na posiedzeniu Komisji. Pani twierdziła, że odpowie na nie pisemnie na kolejne posiedzenie.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Wydaje mi się, że przygotowaliśmy tę odpowiedź, ale zaraz to sprawdzimy.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Proszę sprawdzić, bo do Komisji nie dotarło. Tak, słucham?

Poseł Adam Kwiatkowski (PiS):

Pani minister, ja bym prosił, żeby jednak pani uczuliła pracowników podlegających MSZ. Myślę teraz o pracownikach konsulatów. Ja też dysponuję podobnymi mailami jak kolega i jeden z wyborców w Detroit – to jest miejsce, w którym państwo uznaliście, że jest niebezpieczne i nie można tworzyć komisji i nie ma Polaków – pisze, że on i jego rodzina otrzymał pakiet wyborczy 7 maja a jego brat, który mieszka kilka ulic dalej, 9 maja i to były przesyłki z Chicago. Jeśli konsul w Chicago podjął decyzję, że nie tworzy tam punktu wyborczego, a jedne przesyłki przychodzą i tak za późno, a drugie przychodzą 2 dni później, to wydaje się, że operator pocztowy jest ten sam. Wbrew temu co usłyszeliśmy od państwa, Stany Zjednoczone wyglądają jednak na bezpieczne państwo, w którym poczta prawdopodobnie daje sobie radę z tego typu wyzwaniami. Państwo tym ludziom mówiliście, że nie będą mogli głosować osobiście, ale będą mogli głosować korespondencyjnie i teraz przez wasze zaniechania państwo podważacie zaufanie do państwa. Proszę tego nie odbierać osobiście, bo ja absolutnie nie mam żadnej pretensji do pani minister, tylko do pracowników tego konsulatu, który sporo namieszał przy tych wyborach. Takie sytuacje nawet w rodzinie mają miejsce. Prosiłbym, żeby państwo to wyjaśnili. Oczywiście dysponuję tym mailem i mogę to udostępnić pani minister. Muszę powiedzieć, że są to maile, które mnie osobiście bardzo bolą, szczególnie w świetle tego, co dzieje się w Chicago. Mówiłem o Londynie i Chicago – to są dwa miejsca.

Jeden z lokali w Londynie był w jakiejś piwnicy, gdzie wchodziło się po schodach, z jakąś biało-czerwoną flagą, która była przyczepiana do okien jakimś scotchem. Rozumiem, że pracownicy wydziałów konsularnych jednak powinni wybierać takie miejsca, które są dostępne dla ludzi, a nie lokować te punkty tak jak w Londynie czy w Chicago w jakiejś nieprzygotowanej do tego szkole. Moim zdaniem w ten sposób państwo narażacie też autorytet państwa polskiego. Jednak ci obywatele mają takie samo prawo, by głosować w normalnych warunkach. Na poprzednim posiedzeniu mówiłem o tym trochę pod wpływem emocji, ponieważ musiałem wyjść z posiedzenia.

Panie przewodniczący, myślę, że to jest dobra propozycja – w czerwcu powinniśmy przeprowadzić taką debatę, już na spokojnie. Na razie apeluję do pani minister, żeby zobowiązała pracowników konsulatów, wydziałów konsularnych, żeby naprawdę się do tego przymierzyli, szczególnie że teraz jest trudniej. Jest krótszy czas, pewnie będzie jeszcze więcej pakietów do wysłania. Naprawdę na nich spoczywa olbrzymi obowiązek. Wiem, że jest ich mniej, ale to państwo ich redukowaliście a nie my.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Rozumiem, że ten materiał będzie przygotowany. Ja chyba muszę częściej zwoływać posiedzenia Komisji.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Tak, też zachęcamy i od razu też zachęcamy do tego, żeby w najbliższym czasie zwołać posiedzenie Komisji stricte poświęcone podsumowaniu wyborów, podsumowaniu przeprowadzenia wyborów prezydenckich, zwłaszcza że my do tego posiedzenia bardzo skrupulatnie się przygotujemy.

Z racji tego, że jesteśmy komisją sejmową powołaną do tego, żeby pełnić też funkcję kontrolną wobec działań państwa polskiego, rządu wobec Polonii, proponuję, żebyśmy rozważyli pomysł, aby przy wyborach parlamentarnych jesienią członkowie Komisji byli mężami zaufania w różnych komisjach, gdzie jest znaczna liczba głosujących przedstawicieli Polonii. Myślę, że to jest bardzo ciekawy pomysł i proszę to uwzględnić do protokołu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pomysł istotnie ciekawy. Będę chciał zwołać posiedzenie Komisji, jak będzie przygotowany materiał poświęcony udziałowi Polonii w wyborach prezydenckich. Pomysł, żeby członkowie Komisji wyjechali za granicę w trakcie wyborów i byli mężami zaufania, jest istotnie interesujący. Moglibyśmy podjąć takie wyzwanie.

Proszę państwa, już 10 grudnia 2014 roku przyjęliśmy dezyderat w sprawie sytuacji Polaków na wschodniej Ukrainie. Od tego czasu wydarzyło się wiele rzeczy. Już w styczniu otrzymaliśmy odpowiedź na ten dezyderat. On w zasadzie dotyczył 3 kwestii. Pierwsza to przyznania prawa ewakuacji i ewentualnej repatriacji do Polski Polakom z Obwodu Donieckiego oraz Ługańskiego. Rozumiem, że w większości to zostało zrealizowane. Drugi punkt: objęcie wsparciem humanitarnym i finansowym posiadaczy Karty Polaka, którzy zdecydowali się zostać na terenie Donbasu i Ługańska. To też jest realizowane.

Zostaje trzeci postulat: objęcie opieką osób posiadających Kartę Polaka, które uciekły z Donbasu i przebywają obecnie w Polsce pozostając bez pomocy ze strony państwa polskiego. Ze środowisk, które pomagają Polakom, którzy uciekli z Ukrainy w czasie agresji rosyjskiej na Ukrainę, otrzymuję informacje o tym, że nie ma takiej opieki. Chciałbym, żebyśmy się może na tym skoncentrowali, chyba że państwo macie jakieś inne uwagi do tego dezyderatu czy oczekiwania. Jeśli nie, to bardzo bym prosił, żeby powiedzieć o sytuacji Polaków posiadających Kartę Polaka, którzy uciekli z Donbasu i przebywają obecnie w Polsce. Chodzi o tę pierwszą grupę 60 osób, które uciekły jeszcze przed tą ewakuacją styczniową. Jest grupa około 60 osób, ja o tym wielokrotnie mówiłem, które uciekły z Donbasu i Ługańska po agresji rosyjskiej na Ukrainę i ta grupa przebywa na terenie państwa polskiego. Z moich informacji wynika, że ta grupa nie ma opieki ze strony państwa polskiego, czyli doszło do podziału Polaków na tych, którzy zostali przywiezieni przez państwo polskie i tych, którzy sami uciekli. Ci, którzy sami uciekli, nie są objęci pomocą, mimo że jej oczekują, a tamci mają tę pomoc. Chodzi o to, co zrobić z tą grupą 60 osób. Czy to jest klarownie postawiona kwestia? Bardzo proszę. Pan minister, tak?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Piotr Stachańczyk:

Tak. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Jeśli chodzi o tę grupę 56 osób, to po otrzymaniu tej listy wystąpiliśmy do 8 wojewodów, na terenie których przebywały te osoby, z poleceniem zajęcia się tą sprawą, udzielenia wsparcia a zwłaszcza pomocy w legalizacji pobytu. Dostaliśmy odpowiedzi. Ja je mam tutaj rozpisane. Odpowiedź na dezyderat była udzielana na samym początku stycznia, więc nie ma tam tych informacji.

Wojewoda dolnośląski poinformował o nawiązaniu kontaktu z rodziną (będę pomijał nazwiska, jeśli państwo pozwolicie) zapoznając się z jej sytuacją życiową i potrzebami. 5 stycznia rodzina uzyskała zezwolenie na pobyt stały. Ojciec podjął pracę w filharmonii. Osiągalne dochody powodowały prawo do skorzystania z pomocy społecznej. Wojewoda wystąpił do prezydenta popierając starania rodziny o zwolnienie z opłat za zezwolenie i o przydział lokalu. Miasto Wrocław przydzieliło lokal komunalny.

Wojewoda kujawsko-pomorski (tam były 2 rodziny) skontaktował się z samorządami oraz z rodzinami. Uzyskał informację, że jedna z rodzin wyjechała do syna na Śląsk i tam zamierza mieszkać, o czym poinformowano wojewodę śląskiego. Druga rodzina złożyła wniosek o zezwolenie na pobyt stały i o ile wiem, otrzymała je. Mieszkanie i pracę zapewniał im prywatny przedsiębiorca w jednej z miejscowości w województwie.

Wojewoda lubelski poinformował, że 3 z 4 rodzin, o których była mowa w naszym piśmie, uzyskały pomoc w zakresie legalizacji pobytu i wsparcia finansowego ze strony powołanych organów oraz z każdą rodziną nawiązano kontakt przez urząd wojewódzki. Ponadto wojewoda skontaktował się z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Rodzinie w Lublinie i Nałęczowie w celu uzyskania dalszych informacji. Tu są dane, że rodzina pani I. przebywa na podstawie zezwolenia czasowego, nie ponosi kosztów z tytułu zamieszkania, jest zwolniona z opłat za naukę. Syn również przebywa na podstawie zezwolenia na pobyt czasowy. W urzędzie wojewódzkim poinformowano o trybie i możliwościach uzyskania zezwolenia na pobyt stały oraz wskazano, że zezwolenie zapewnia jej, o czym nie była przekonana, dostęp do rynku pracy. Ustalono, że kolejna rodzina posiada zezwolenie na pobyt stały. Panie, córka i partnerka, przebywały na podstawie wiz. Pan pracował, dziecko chodziło do przedszkola. Rodzina dostała wsparcie finansowe od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", natomiast potem dostała także od MOPR. Rodzina zamierzała wtedy złożyć wniosek o stały pobyt. Była informowana, w jakim trybie może to złożyć i jakie dokumenty są niezbędne. Kolejna rodzina w Lublinie. Pani studiuje na filologii germańskiej, mieszka przy polskiej rodzinie i ustalono, że nie ponosi opłat z tytułu zamieszkania. Nie posiadała Karty Polaka, nie potrafiła udokumentować polskiego pochodzenia. Wskazano możliwość podjęcia działań oraz instytucje właściwe dla spraw cudzoziemców. Następna rodzina mieszkała w Nałęczowie. Wspierał ją Caritas archidiecezji. W grudniu wyjechała do Warszawy i według tego co przedstawił wojewoda, potem pomocy udzieliło jej Stowarzyszenie „Wspólnota Polska".

Wojewoda mazowiecki poinformował, że 18 osób zostało zweryfikowanych przez Wydział do Spraw Cudzoziemców. 10 posiadało zezwolenia pobytowe, z pozostałymi 8 nawiązano kontakt w celu ustalenia legalizacji. Wojewoda poinformował, że służby, instytucje oraz instytucje samorządowe, do których się zwrócił, obiecały udzielenie dalszej pomocy w przypadku wystąpienia o nią przez te osoby.

Wojewoda małopolski poinformował, że nawiązano kontakt z każdym przedstawicielem rodziny na terenie województwa. Jedna z rodzin miała już stały pobyt, druga miała wizę. Wskazano możliwość legalizacji i dalsze możliwości, ponieważ posiadali Kartę Polaka. Przedstawiciele 2 rodzin pracowali. Trzecia rodzina to była pani, która była czy jest studentką Uniwersytetu Ekonomicznego. Miała miejsce w akademiku, nie otrzymała stypendium. Poinformowano ją o możliwościach legalizacji pobytu. Ponadto wojewoda skierował do rektora uczelni pismo o udzielenie jej dalszej pomocy. Ona wtedy oczekiwała na Kartę Polaka i o ile wiem, odebrała ją w marcu.

Kolejna informacja dotyczyła wojewody śląskiego. Jedna rodzina – użyczone mieszkanie, pan pracuje, córka w przedszkolu, zwolniona z opłat za przekroczenie podstawy programowej. Druga rodzina nie miała ani Karty Polaka ani dokumentów potwierdzających polskie pochodzenie. W związku z tym została jedynie poinformowana o możliwości zalegalizowania pobytu jako cudzoziemcy na terytorium RP.

Wojewoda wielkopolski. Tam odnaleziono jedną z osób. Była znana, tak można powiedzieć, bo występowała w mediach, pani Terlecka – córka pana Terleckiego, jednej z najbardziej znaczących postaci, w tej chwili jeszcze mieszkającej w Rybakach, całej tej grupy osób ewakuowanych z Donbasu.

Wreszcie wojewoda zachodniopomorski. Jedna rodzina – prowadzi pracę zarobkową, żona ma zezwolenie na pobyt stały. Prezydent miasta Koszalina miał wtedy podjąć inne działania (było wyjaśnienie w tym piśmie) w celu zapewnienia im lokalu komunalnego.

Jeszcze przed posiedzeniem skontaktowaliśmy się z wojewodami, którzy potwierdzili, że osoby, które miały postępowania legalizacyjne, przeprowadziły te postępowania. Wojewodowie monitorują sytuację tych osób na terenie województwa.

Osobną kwestią jest fakt, pewnie znany państwu posłom również z mediów, że do Kancelarii Prezydenta złożono listę 39 osób, które postanowiły zwrócić się z wnioskami

o nadanie obywatelstwa polskiego. Sprawdziliśmy. Do tej pory wnioski złożyło 20 osób. W tej chwili te wnioski są analizowane. Częściowo są niekompletne, w związku z tym organy administracji poinformowały zainteresowanych o tym, jakie dokumenty muszą dołożyć. Tam przede wszystkim chodzi o tłumaczenia dokumentów.

Wychodząc poza to chciałbym powiedzieć, żebyście państwo mieli też świadomość zjawiska, które narasta. Od 1 stycznia do 11 maja br. w całej Polsce zarejestrowano 2350 wniosków na pobyt stały obywateli Ukrainy legitymujących się Kartami Polakami lub polskim pochodzeniem. W tej chwili już wydano 1950 pozytywnych decyzji przez wojewodów. Według naszych ocen ta liczba będzie się utrzymywać, ten poziom składania wniosków, bo liczba oczywiście będzie rosła, natomiast poziom miesięcznie składania wniosków prawdopodobnie będzie się utrzymywał, bo jest jeszcze istotna grupa osób z tego typu sytuacją prawną, która dalej zamieszkuje na terenie Ukrainy a sytuacja gospodarcza czy ekonomiczna na Ukrainie, jak państwo znakomicie wiecie, mimo wysiłków władz nie poprawia się. Można oczekiwać, że te osoby będą dalej przyjeżdżać do Polski. To w tej chwili może tyle z tych dokumentów, które ja mam.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Panie ministrze, czy ja mogę otrzymać ten materiał, czy to jest objęte jakąś klauzulą?

Sekretarz stanu w MSW Piotr Stachańczyk:

Ten materiał nie jest klauzulowany i jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym go tylko odpersonalizował, ponieważ materiały, które państwo otrzymujecie, są już potem absolutnie dostępne. Myślę, że jutro lub pojutrze przyślemy go do Komisji. Pozbawimy go tylko nazwisk tych rodzin, bo nie mamy zgody tych osób na upublicznianie ich danych osobowych.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania w tej kwestii? Pani minister już nic nie ma do dodania. Dobrze, dziękuję bardzo.

W takim razie przechodzimy do pkt II, a właściwie do pkt III, bo jeden został wprowadzony na samym początku, zaopiniowanie kandydata na Konsula Generalnego RP w Winnicy. Bardzo dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Mam przyjemność zaprezentować państwu kandydaturę pana Tomasza Olejniczaka na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy na Ukrainie.

Pan Tomasz Olejniczak siedzący po mojej prawej stronie jest od wielu lat pracownikiem służby zagranicznej. Od końca lat 80. jest związany z MSZ. Większość swojej kariery spędził w centrali w pionie administracyjnym bądź na placówkach – można powiedzieć – na szeroko pojętym Wschodzie, w krajach naszego wschodniego sąsiedztwa.

Jest absolwentem Uniwersytetu Handlowo-Ekonomicznego w Kijowie, który ukończył w 2001 roku uzyskując tytuł magistra. Biegle posługuje się językiem rosyjskim i ukraińskim.

W trakcie pracy w MSZ, jak powiedziałam, był wielokrotnie kierowany na placówki dyplomatyczne. Do 1995 roku pracował w Moskwie, później w latach 1997-2001 w Kijowie a następnie w latach 2004-2007 w ambasadzie RP w Mińsku.

W całym okresie zatrudnienia zajmował bardzo różne stanowiska i pełnił różne funkcje zdobywając zarówno wiedzę, jak i praktyczne umiejętności w zakresie funkcjonowania polskich placówek za granicą, w tym służby konsularnej oraz dotyczące zarządzania zasobami ludzkimi. Jak powiedziałam, przez dużą część swojej kariery był związany z pionem administracyjnym. Na szczególne odnotowanie zasługuje też to, że pan dyrektor Olejniczak stale podnosił swoje kwalifikacje nie obawiając się nowych wyzwań i w bardzo rzetelny sposób podchodząc do powierzanych mu zadań, czego dowodem jest jego kariera w MSZ. Wyrazem tego było powołanie go w 2008 roku na stanowisko naczelnika wydziału, a następnie w 2011 roku na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Administracji MSZ.

Biorąc pod uwagę dotychczasowy przebieg kariery zawodowej kandydata, jego doświadczenie, determinację w zdobywaniu nowych kwalifikacji, wiedzę i umiejętności jestem przekonana, że będzie właściwie realizował zadania Konsula Generalnego RP w Winnicy i godnie reprezentował Rzeczpospolitą w tym miejscu. Będę państwu wdzięczna za pozytywne zaopiniowanie tej kandydatury. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę – pan Tomasz Olejniczak.

Kandydat na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy Tomasz Olejniczak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Serdecznie dziękuję pani minister za przedstawienie mojej kandydatury na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy. Jednocześnie pragnę zaznaczyć, że wystąpienie przed Wysoką Komisją jest dla mnie szczególnym wyróżnieniem i zaszczytem.

Aktualną sytuację, w jakiej znajduje się Ukraina, a zwłaszcza jej wschodnia część, trudno uznać za stabilną i co ważne na dzień dzisiejszy chyba nikt nie jest w stanie przewidzieć, kiedy tam powróci spokój. Od czasu ogłoszenia rozejmu intensywność walk między ukraińskimi siłami rządowymi a wspieranymi przez Rosję separatystami zmalała, ale wciąż dochodzi do starć zbrojnych. Obie strony wzajemnie oskarżają się o naruszania zawieszenia broni. W kwestii konfliktu na Ukrainie konieczna jest solidarność i jednomyślność Europy. Trzeba zabiegać o to, by postanowienia drugiego porozumienia pokojowego z Mińska były wypełniane.

Wprawdzie winnicki okręg konsularny jest oddalony od regionu bezpośrednio objętego walkami, ale poczucie zagrożenia codziennie towarzyszy wszystkim obywatelom Ukrainy. Strategiczny wybór większości ukraińskiego społeczeństwa stawia je w sytuacji szczególnej – z jednej strony proeuropejska orientacja, a z drugiej pozostanie w strefie wpływów rosyjskich. To kreuje ogniska konfliktu podsycanego przez zainteresowaną rozszerzeniem częściowo utraconych strefy wpływów Rosję.

Centralne położenie winnickiego okręgu konsularnego sytuuje go wśród regionów, gdzie panuje przekonanie o skuteczności wyboru integracji ze strukturami europejskimi. Wzmocnił je aktualny wybór prezydenta Ukrainy Petro Poroszenki jak i Wołodomyra Hrojsmana – przewodniczącego Rady Najwyższej Ukrainy.

Polski wybór Ukrainy jako partnera strategicznego przyjęty z wzajemnością wynikał z szeregu istotnych przesłanek politycznych. Na tym tle z punktu widzenia kandydata na stanowisko Konsula Generalnego RP w Winnicy nie sposób nie podkreślić, iż miarą ważności, jaką Polska przywiązuje do stosunków wzajemnych z Ukrainą, jest rozbudowana sieć polskich placówek konsularnych w tym kraju. Nadal dysponujemy największą liczbą spośród wszystkich państw, w tym konsulatem generalnym w Winnicy utworzonym w 2010 roku pomimo zakończonej procedury likwidacji konsulatu w Sewastopolu i konsulatu generalnego w Doniecku.

Chciałbym powiedzieć, że powołanie tej placówki to także zwrócenie uwagi na zamieszkującą ten region liczną społeczność polską. Do dzisiaj populacja ludności polskiej w niektórych miejscowościach przekracza 50%, a w Dołbyszu – centrum okręgu autonomicznego Marchlewszczyzna – jest to odsetek 80%. Polskością emanują takie miasteczka jak Marianówka, Bykówka czy Bród Kamienny. To tutaj działa blisko 80 organizacji polonijnych oraz duża liczba parafii rzymskokatolickich a także zespołów folklorystycznych.

W zakresie współpracy z organizacjami polskimi stawiam przed sobą zadanie polegające na wypracowaniu systemu regularnych, okresowych spotkań z liderami tych organizacji. Będą one służyły głównie poznaniu problemów i przeszkód, jakie istnieją w codziennym życiu tych organizacji. Będą one służyły poznaniu tych problemów w celu poszukiwania jakichś rozwiązań na miejscu bądź rozwiązań z zaangażowaniem ośrodków działających w naszym kraju.

W takim działaniu upatruję pobudzenie do aktywności również tych, którzy tymczasem stoją z boku, choć drzemie w nich ogromny potencjał polskości oczekujący na włączenie w nurt działalności polonijnej. Chcę podjąć próbę wykorzystania wszystkich możliwości prowadzących do trafienia zwłaszcza do tych środowisk i osób, które

z różnych względów pozostają na marginesie dotychczasowych kontaktów z konsulatem. Będę zabiegał również o zainteresowanie nawet u tych, których historyczne zaszłości, rodzinne i osobiste tragedie odwiodły od przyznawania się do polskości.

Głównym celem i zadaniem, jakie stawiam przed sobą i urzędem, jest również sprawna i rzetelna realizacja postanowień wynikających z ustawy o Karcie Polaka zgodnie z jej nowym duchem. W tym kontekście przewiduję bardziej elastyczne i mobilne działanie konsulów w różnych miejscach pełnienia dyżurów. Tę formę przewiduję uzupełnić o indywidualne kontakty na życzenie z wnioskodawcą, żeby trafić do osób, które naprawdę pragną uzyskać Kartę Polaka.

Kolejnym ważnym zadaniem, jakie pragnę zrealizować, jest podniesienie efektywności procesu obsługi ruchu osobowego. W tym przypadku jako niezbędne uznaję zlikwidowanie niedogodności w zakresie dostępu do urzędu oraz punktów przyjmowania wniosków wizowych. Na terenie winnickiego okręgu konsularnego zgodnie z umową znajdują się 4 takie punkty i liczę na to, że w tym zakresie zdobędę sprzymierzeńców w administracji lokalnej, gdyż będzie to działanie ewidentnie sprzyjające obywatelom Ukrainy.

Jako drugi ważny czynnik wzrostu tej efektywności planuję również rozszerzyć dostępność informacji wizowej o cykliczne publikacje w mediach tzw. informatorów wizowych oraz elastyczną reakcję na wszelkie uregulowania i procedury upraszczające proces wizowy.

W pracy urzędu konsularnego ważna jest również opieka konsularna nad najbardziej potrzebującymi pomocy. Pragnę realizować to zadanie ze szczególnym zaangażowaniem wykorzystując wszelkie możliwe środki zarówno w zakresie pomocy materialnej, rzeczowej, jak i prawnej lub organizacyjnej. W tym miejscu liczę na szczególną współpracę z Kościołem rzymskokatolickim. Doskonale rozumiem, że misja Kościoła powszechnego koncentruje się głównie na zagadnieniach czysto religijnych, natomiast istota wykracza daleko poza pielęgnowanie jedynie polskości i tradycji polskiej. Z perspektywy współpracy z Kościołem zawsze jako niezwykłe, cenne będą poczytywał dostrzeganie i docenianie żywiołu polskiego, ale nade wszystko będę wdzięczny za wskazanie tych rodaków, którym niezbędna jest pomoc i opieka.

W obszarze pomocowym i opiekuńczym odnajduję także poważne miejsce dla dzieci z winnickiego okręgu konsularnego. Jako bardzo istotne widzę tu pobudzenie zainteresowania Polską i podtrzymaniem go m.in. przez organizację wakacyjnego wypoczynku w naszym kraju. Ważne, by w trakcie tego wypoczynku znalazło się także miejsce na zaznajomienie się z bogatą historią Polski, na przystępną i atrakcyjną naukę języka polskiego czy też na inne sposoby kontaktu z kulturą polską. Myślę tu o muzeach, teatrach, różnego rodzaju prezentacjach, kinie.

Kolejnym celem, jaki stawiam przed sobą i urzędem, jest promocja polskich przedsiębiorstw i ich wyrobów. W swoich działaniach planuję doprowadzić do intensyfikacji kontaktów gospodarczych oraz do szerokiego dialogu z władzami regionalnymi i przedsiębiorcami w obszarze likwidacji barier związanych z kontrowersyjnymi działaniami organów ukraińskich.

Pragnę również przyczynić się do promocji polskich przedsiębiorstw i ich wyrobów poprzez przygotowanie i dystrybucję w uzgodnieniu z zainteresowanymi podmiotami materiałów informacyjno-promocyjnych. Jest to bardzo ważna rola urzędu konsularnego, aby wspierać polskich przedsiębiorców oraz budować jak najlepszą relację między Polską a Ukrainą.

W swojej pracy pragnę działać zgodnie z zasadą primum non nocere, tak więc zachowam wszystkie już wdrożone działania, które znalazły uznanie środowiska polskiego, a także te uznane i docenione przez gospodarzy miejsca urzędowania. Na tym chciałbym zakończyć prezentację najistotniejszych celów podczas mojej misji jako Konsul Generalny RP w Winnicy. Serdecznie dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo – pytania, wątpliwości, zastrzeżenia, oczekiwania. Pan poseł Dziedziczak, potem pan poseł Pyzik – proszę bardzo.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, szanowna pani minister, szanowny panie radco. Nie ukrywam, że szczególnie interesuję się sprawą Polaków na Wschodzie. Wielokrotnie odwiedzałem winnicki okręg konsularny. Swoją drogą jestem pod dużym pozytywnym wrażeniem pracy dotychczasowego konsula – pana konsula Świderka, więc poprzeczka jest zawieszona bardzo wysoko. Czytam notkę biograficzną związaną z panem i chciałbym się zapytać – skąd pomysł na objęcie takiej placówki? Dotychczas pan pracował bardziej w pionie administracyjnym, organizacyjnym, finansowo-księgowym. Tu wielkie wyzwanie – pierwsza placówka, którą pan obejmie i to jeszcze, powiedziałbym, jedna z najbardziej polskich placówek na terenie Ukrainy. Ogromne wyzwanie. To okręg konsularny, z którego przecież pochodzi prezydent i wicepremier Ukrainy, więc także pod względem politycznym bardzo istotny. Skąd ten pomysł, dlaczego pan się zdecydował wejść w życie konsularne i de facto też w kontakty z Polakami za granicą?

Drugie pytanie. Proszę wybaczyć, ale po prostu jesteśmy zobligowani do zadawania tych pytań. Zadajemy je każdemu kandydatowi. To jest związane z działalnością przed 1990 r., a więc z czasów państwa totalitarnego. Czy pan kiedykolwiek współpracował z PRL-owskimi służbami albo jeszcze innymi, obcymi służbami wywiadu bądź kontrwywiadu? Czy kiedykolwiek był pan osobowym źródłem informacji jakiejkolwiek służby? Pro forma zadajemy to pytanie: czy pan należał kiedykolwiek do którejś z totalitarnych partii, takich jak PZPR, ZSL czy Stronnictwo Demokratyczne?

Przechodząc do kwestii związanych z pracą w konsulacie dziękuję, że pan zaznaczył rolę Kościoła Katolickiego, bo to też jest bardzo ważny ośrodek działalności środowiska polskiego tam.

Pragnę zasygnalizować bardzo poważny problem, przed którym stoją wszyscy nasi przedstawiciele na wschód od granicy Polski, tzn. problem liturgii w języku polskim w Kościele Katolickim. Oczywiście mamy ogromną liczbę kapłanów pochodzenia polskiego czy wręcz Polaków przyjeżdżających na Wschód – na Ukrainę, na Białoruś, na tereny jeszcze innych krajów dawnego Związku Radzieckiego. Problem polega na tym, że nawet Polacy przyjeżdżający z Polski często poddają się jakiejś dziwnej – nazwijmy to nieelegancko – modzie liturgii wyłącznie w języku narodowym: ukraińskim, białoruskim. My oceniamy to niezwykle negatywnie z punktu widzenia państwa polskiego. Uważamy, że rolą naszych przedstawicieli poza granicami kraju jest, przy pełnym szacunku i zrozumieniu pewnej apostolskiej roli Kościoła, jednak przede wszystkim zachęcanie różnymi metodami, żeby miała miejsce liturgia w języku polskim i uwaga – co podkreślamy – nie tylko np. w godzinach niedostępnych dla młodzieży. Wiem, że to brzmi dość kolokwialnie, ale np. jeżeli przedstawiciel którejś z parafii mówi: oczywiście u nas jest msza w języku polskim w niedzielę o 7.00 rano, ale poza tym jest jeszcze o 11.00, 13.00 i o 18.00 dla młodzieży po ukraińsku, to dla mnie ta odpowiedź nie jest satysfakcjonująca. Bardzo prosiłbym o zwrócenie uwagi także na te elementy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Padły 2 pytanie dotyczące współpracy ze służbami i członkostwa w partiach totalitarnych. Może najpierw tylko odpowiedź na te 2 pytania i potem oddam głos, dobrze? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Jeśli państwo pozwolicie, to ja trochę wyręczę pana dyrektora Olejniczaka, żeby nie musiał sam siebie komplementować, bo to może być niezręczne. Chętnie zaraz oddam mu głos, żeby mógł odpowiedzieć może bardziej dogłębnie na te pytania.

Myślę, że warto powiedzieć, jaką logiką kierujemy się wybierając kandydatów na konsulów generalnych zwłaszcza w tych miejscach, które są trudne i gdzie jest duży zakres obowiązków zwłaszcza konsulów generalnych, ale w ogóle pracowników służby konsularnej. To są zadania o charakterze organizatorskim i menadżerskim i to jest obszar, w którym pan dyrektor Olejniczak sprawdził się znakomicie. Był m.in. wicedyrektorem Biura Administracji, zarządzał sporą grupą ludzi i dużymi projektami. Myślę, że to będzie zasadniczo pomocne w jego pracy konsula generalnego – zwłaszcza w obec-

nych realiach współpracy konsularnej i także działań polonijnych na Ukrainie, gdzie trzeba umieć sprawnie zarządzać zespołem, docierać do jednak rozproszonej grupy Polaków w tych miejscach i też animować pewne działania, które właśnie mają wymiar bardziej menadżerski niż stricte konsularny. Myślę, że tutaj pan dyrektor Olejniczak daje rękojmię tego, że te zadania będą wykonywane poprawnie. Dodatkowo jego znajomość obu języków, które są dominujące, czyli języka ukraińskiego i języka rosyjskiego, który ciągle jest językiem popularnym na Ukrainie, niewątpliwie będzie pomocna w realizacji codziennych zadań. Pan dyrektor ma spore doświadczenie pracy na placówkach na Wschodzie, więc myślę, że to wszystko predestynuje go do tego, żeby z pewną łatwością wykonywał zadania w Winnicy. Myślę, że sam powie, iż ma świadomość tego, że jest to duże wyzwanie, bo to faktycznie jest jedna z naszych większych placówek konsularnych na Wschodzie. Dziękuję bardzo.

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

Odpowiadając na pytanie pana posła, dlaczego wybrałem ten kierunek, dlaczego chcę pracować w służbie konsularnej, chcę powiedzieć, że uważam, że praca w służbie konsularnej daje dużo satysfakcji, dużo zadowolenia, bo przecież konstytucyjne prawo opieki nad obywatelami jest również bardzo ważne w służbie konsularnej, tak jak zaznaczyłem w swojej prezentacji. Myślę, że to wyzwanie będzie dla mnie kolejnym wyzwaniem i kolejną drogą do poznawania jakichś innych obszarów.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła o to, czy byłem w partii, to nie, nie byłem. Nie byłem współpracownikiem i nigdy jakoś nie ciągnęło mnie w tym kierunku.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Zawsze też posłowie są wrażliwi na wykształcenie. Pan skończył Kijowski Państwowy Uniwersytet Handlowo-Ekonomiczny. Zaczął pan w 1997 roku a skończył w 2001, tak?

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

Tak, w czasie pracy w placówce.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

W czasie pracy w ambasadzie, dobrze.

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

To były studia eksternistyczne.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze. Proszę bardzo – jakieś pytania? Pan przewodniczący i potem pan poseł Pyzik, tak? Bardzo proszę. Jeszcze pani Gosiewska. Pani Gosiewska kręci głową, bo chce na początku zadać pytanie. Nie zauważyłem, kiedy się zgłosiłaś. Proszę – pan przewodniczący.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Nie ma pytania, mam trochę dyskomfort, bo ja właśnie należałem do partii totalitarnej, do ZSL, ale nigdy nie będę aplikował na konsula. Myślę, że bez względu na to, gdzie kto był, bo różne drogi ludzie przeżywali, trzeba zawsze pamiętać, żeby być człowiekiem – w obecnym systemie również.

Poseł Jan Dziedziczak (PiS):

Trzeba mieć miłosierdzie i wybaczać błędy.

Poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk (PSL):

Bez miłosierdzia można być człowiekiem.

Już mogę powiedzieć: panie konsulu, ponieważ z pańskiej prezentacji wynika pewna wrażliwość, wyczulenie i znajomość zagadnienia tego okręgu konsularnego. My go bardzo dobrze znamy. Tak jak powiedział poseł Dziedziczak, rzeczywiście poprzeczka jest wysoka, bo konsul Świderek aktywnie współpracuje z Polakami. Oni są wrażliwi na wrażliwość konsula, tak bym powiedział. Chciałbym panu życzyć po prostu tej wrażliwości. Nie mam wątpliwości, bo ona się może pojawić dopiero wtedy, jak pan zacznie

sprawować funkcję konsula generalnego w Winnicy. Tam jest rzeczywiście dużo Polaków. Tam są bardzo chętni do organizowania różnych spotkań, imprez.

W ubiegłym roku 11 listopada akurat byłem w Winnicy i byłem na spotkaniu z przedstawicielami organizacji polskich w tym okręgu. Proszę sobie wyobrazić, że było 56 osób. Zgłaszają problemy. Problemy zawsze będą, ponieważ jest duża nadzieja na wspomaganie środkami ze strony Rzeczypospolitej. Choćby nie wiem ile było tych środków, to zawsze jest za mało i nigdy „w kieszeni szczęścia nie znajdziesz”. Tam zawsze będzie za mało. Mogę tylko życzyć panu wszystkiego najlepszego i dobrego klimatu w pracy. Niech pan również zwraca uwagę na bardzo koncyliacyjne relacje z władzami Ukrainy, ponieważ wszędzie są ludzie. Jeżeli pokazuje się ludzką twarz, to można osiągnąć wiele rzeczy i klimat współpracy może być lepszy. Myślę, że to jest nam potrzebne w Winnicy, w Warszawie i wszędzie. Wszystkiego dobrego życzę.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Pyzik i pani poseł Gosiewska.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja mam 2 pytania – bardzo zasadnicze. Kwestia podtrzymania żywiołu polskiego w przestrzeni, w której pan będzie konsulem – czy pan ma jakieś pomysły? Czy ma pan jakieś doświadczenia z wcześniejszej pracy idące w tym kierunku? Chodzi zwłaszcza o aspekt, który chyba najbardziej byłby pożądany, czyli rozwijania języka polskiego. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia. W CV nie ma takiej informacji, ale ja jestem troszeczkę starszy od pana, w związku z tym moje pytanie jest następujące: czy pan odbył zasadniczą służbę wojskową czy jakąś inną?

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

Tak.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Jaką?

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

Zasadniczą.

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Pani poseł Gosiewska.

Poseł Małgorzata Gosiewska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam uwagę generalną do pani minister. Ponieważ pani wysoko oceniała doświadczenie i talenty menadżerskie, organizatorskie kandydata, to nie będę tego kwestionować, nie znam, natomiast brak mi tutaj ewidentnie doświadczeń konsularnych. Rozumiem, że gdzieś trzeba się nauczyć tych rzeczy, tylko pytanie zasadnicze: czy rzeczywiście w takim miejscu nabywać doświadczenia? Już wielokrotnie moi przedmówcy podkreślali ogromną liczbę organizacji polskich, aktywnych organizacji polskich na tym terenie.

Druga rzecz. Winnica to jest też dość prężny ośrodek polityczny.

Trzecia sprawa – również parokrotnie wspominana i którą miałam szansę wielokrotnie oglądać – to aktywność dotychczasowego konsula pana Świderka. Czy to jest miejsce na takie doświadczenie, na rozpoczynanie pracy konsularnej? Pan kandydat w swoim wystąpieniu sam wspomniał, że dopiero będzie poznawał problemy organizacji i ewentualnie szukał rozwiązań.

Myślę, że tam szczególnie w takim okresie, jaki przeżywa Ukraina, powinna znaleźć swoje miejsce osoba doświadczona w takich działaniach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o odpowiedzi na te pytania.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Ja mogę tylko powiedzieć, że gdybym ja chciała startować na konsula generalnego, to w takim razie pani poseł musiałaby się równie krytycznie odnieść do mojej kandydatury, ponieważ również nie posiadam żadnego doświadczenia konsularnego, a myślę, że mogłabym także spróbować pracy na tym odcinku. To jest trochę tak, że jako dyplomata jest się w pewnym sensie generalistą, tzn. jesteśmy przyuczani do tego, żeby szybko wchodzić w nowe zadania. Oczywiście nie jest tak, że praca konsularna jest łatwa – wprost przeciwnie – prawdopodobnie jest to najtrudniejsze zajęcie w służbie zagranicznej. Wymaga bezpośredniego kontaktu z ludźmi i rozwiązywania konkretnych problemów, takich, które są dotykalne, czyli natychmiast widać, czy zostały rozwiązane czy nie.

Mogę powiedzieć, że ścieżka zawodowa, którą przeszedł pan radca Olejniczak, doświadczenie w pracy na placówkach – to jest jego kolejna placówka i również kolejna na Ukrainie – daje rękojmię, że będzie wykonywał swoje obowiązki poprawnie. Miał czas nauczyć się funkcjonowania na placówkach, a wydaje mi się, że to jest zasadniczy element. Tak jak powiedziałam, jest sprawnym organizatorem, czego dowiódł w pracy w centrali i na placówkach, więc nie mam wątpliwości, że poradzi sobie z tym zadaniem również w Winnicy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, zdaje się, że pan zadał jedno pytanie, tak? Na jedno otrzymał pan odpowiedź?

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Drugie a właściwie pierwsze pytanie dotyczyło kwestii pracy z przedstawicielami Polaków w tamtym miejscu zwłaszcza odnośnie do języka polskiego.

Kandydat na konsula Tomasz Olejniczak:

To jest zagadnienie, które będę starał się realizować, czyli zwiększanie punktów nauki języka polskiego, pomoc Polakom w realizacji ich zadań. Przecież przy parafiach jest wiele szkółek sobotnio-niedzielnych. Wakacje dla dzieci. To wszystko jest nurt polonijny.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Tak?

Poseł Piotr Pyzik (PiS) spoza składu Komisji:

Niedawno rozmawialiśmy na temat zadań konsulów w ich placówkach. Wydaje się, że jest to bardzo wspólne z tym, co przedstawił Minister Spraw Zagranicznych, mianowicie działania idące w kierunku nie wspierania szkółek niedzielnych, tylko stawiamy poprzeczkę wyżej, czyli wsparcie szkolnictwa polskiego w tamtym rejonie. W związku z tym zwrócimy uwagę na ten kierunek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dobrze, dziękuję. Nie ma więcej pytań? W takim razie będę musiał poprosić o opuszczenie sali wszystkich poza przedstawicielami MSZ i oczywiście poza posłami. Niestety, musi nas opuścić pan kandydat. To potrwa krótko, więc zaraz poprosimy państwa z powrotem. Wychodzenie nadaje taką powagę naszym decyzjom, prawda? Naprawdę czuję się teraz bardzo ważny.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Jeszcze przed zakończeniem pani przewodnicząca – bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (PO):

Mogę już powiedzieć: panie konsulu, przekazać oficjalne gratulacje i jednocześnie zwrócić się z pewną prośbą. Lada moment zostanie przegłosowana znowelizowana ustawa o języku polskim. Na mocy tej ustawy podmioty uprawnione będą dokonywały certyfikacji, czyli będą egzaminowały. Bardzo jest ważne, aby właśnie w Winnicy zaistniał taki pomiot uprawniony. Zwykle jest to uczelnia bądź szkoła, w której będą egzaminatorzy spełniający warunki ustawy. Ponieważ na Ukrainie duża liczba osób, często polskiego pochodzenia, bardzo chce się uczyć polskiego i zdawać ten egzamin, bo to jest

to otwieranie drzwi do Polski, to zwracam się z ogromną prośbą, aby pan jako nowy konsul generalny dopilnował tej sprawy, by nie było to trudne. Szczególnie zwracam uwagę na zapisy art. 11 l, mówiącego o opłatach. Tam są duże widełki i jest możliwość minimalnej opłaty, a to na pewno będzie bardzo ważne dla mieszkańców Ukrainy, więc zwracam się z ogromną prośbą, żeby ta ocena nie była zaporowa, żeby mogli zdawać. Dziękuję i jeszcze raz gratulacje.

Przewodniczący poseł Adam Lipiński (PiS):

Dziękuję. Jeszcze jedna informacja. Od pana marszałka Sikorskiego dostałem pismo dotyczące pracy NIK: „Uprzejmie informuję, że Prezes NIK poinformował mnie", czyli pana marszałka Sikorskiego, „o podjęciu prac nad przygotowaniem planu pracy NIK w 2016 roku. W związku z tym proszę o przekazanie propozycji tematów co do sprawy problemów, które mogą być przedmiotem badań kontrolnych NIK w przyszłym roku w terminie do 15 maja". Termin jest dosyć krótki, ale gdyby były jakieś sprawy, które chcielibyście państwo zgłosić, to bardzo proszę, żeby to zrobić jutro – albo bezpośrednio do mnie, albo do sekretariatu Komisji. Dobrze?

Czy są jeszcze sprawy różne? Nie ma, dziękuję. Zamykam posiedzenie Komisji.